

Na marginesie
rozwiązania
stronnictwa P.S.F.

(PARTI SOCIAL FRANÇAIS)

Powołując się na powszechny obowiązek ustąpienia partyjnego z polityki francuskiej, kierownictwo znanego stronnictwa „Parti Social Français”, kierowanego przez p. de la Roque, postanowiło rozwiązać się samorzutnie i zamienić się na organizację o charakterze społecznym p. t. „Progrès Social Français” (Postęp Społeczny Francuski).

Jak wiadomo organizacja ta, nawet w swej dawnej formie, zajmowała się nader czynnie i skutecznie akcją społeczną i filantropijną. Pamiętamy o licznych bezpłatnych jadłodaniach (soupes populaires) dla bezrobotnych, noszących wielką ulgę masom robotniczym w poszczególnych miastach francuskich oraz o „gwiazdkach”, urządzanych dla dzieci najmniejszych rodzin, dalej o schroniskach dla starców, poradniach dla matek, opiece lekarskiej i sanitarnej i t. p.

Należy specjalnie podkreślić fakt, że z powyższych pomocy korzystali wszyscy, znajdujący się w potrzebie, bez względu na ich zapatrywania polityczne.

Ta bezinteresowna akcja nie ograniczała się nawet do samych Francuzów, gdyż podczas trudności w naszej podróży uchodźczej, spotkaliśmy się w Perigueux z bardzo miłym przyjacielem i otrzymaliśmy natychmiast pomieszkowanie w jednym ze schronisk P. S. F., mimo, żeśmy zaznaczyli nam wstępnie rozmowy z kierownictwem tamtejszego biura, że jesteśmy Polakami.

Nie mogło więc tu być mowy o jakiegokolwiek, nawet bardzo ukrytej, tendencji zjednoczenia nas „politycznie”, bo przecież, jako obywateli, nie mamy najmniejszego prawa głosu w sprawach wewnętrznych Francji.

Za ten akt rzeczywistej francuskiej i szlachetnej gościnności, pozwalamy sobie na tym miejscu złożyć najszersze podziękowanie.

Wypadek powyższy nie jest zresztą wyjątkiem, a jeśli chodzi o ustosunkowanie się tego stronnictwa do spraw polskich, to pamiętamy również o tym, że w czasach ostrej kampanii przeciw naszej Ojczyźnie, stronnictwo to nie dało się wyprowadzić z linii tytulowej przyjaźni polsko-francuskiej, znaczenie przeważające wszelkie kalkulacje polityczne i przejściowe „zaćmięcia”, za które nie można czynić odpowiedzialnymi ani szeregów Polaków, ani rzeczywistych Francuzów.

R. U.

ROSJA
JUŻ WYWŁASZCZYŁA
W BESSARABII
I NA BUKOWINIE

Moskwa. — Prezydium Rady Najwyższej Rosji Sowieckiej uchwalilo cztery dekryty wywłaszczeń w nowoprzyłączonych ziemiach Besarabii i Bukowiny.

Ulegają wywłaszczeniu, z dnia 10 lipca wstępnym ustawy od 24.6.1940 r. banki i instytucje kredytowe, koleje i środki transportowe oraz wszelkie przedsiębiorstwa przemysłowe, zatrudniające ponad 20 robotników. Jednakże przedsiębiorstwa o charakterze narodowym i społecznym ulegają wywłaszczeniu bez względu na ilość za trudnionych przez nie pracowników.

Pozatym są wywłaszczane: hotele, teatry, kina, szkoły, wszelkie instytucje wychowawcze, domy handlowe o obrotach powyżej 60.000 lei (3.000 fr.) rocznie oraz domy dochodowe, nieruchomości osób, które opuściły te kregi i t. p.

Wywłaszczeniu ulegają też: gleba i bogactwa podziemne, na podstawie dekretu Lenina z 28.9.1917 r.

Włochy miały zażądać od Grecji odstępstw terytorialnych dla siebie lub dla Bułgarii

Genewa. — Włochy miały podobno zażądać od Grecji re-wizji układów, istniejącego pomiędzy tymi krajami i wysunąć następujące propozycje:

1) Wyodrębnienie granicy grecko-albańskiej;

2) zaprzestania morskiego po-

HISZPANIA DOMAGA SIĘ ZWROTU
WYSP FILIPISKICH

Madryt. — Jedno z pism hiszpańskich omawiając obecne położenie na Wyspach Filipińskich, przypomina dawne prawa Hiszpanii do posiadania tych wysp.

Jak wiadomo, archipelag ten należy geograficznie do okręgu malajskiego na Morzu Chinskim, a pod względem politycznym stanowi kolonię Stanów Zjednoczonych od wojny hisz-

pańsko-amerykańskiej w roku 1898. Ludność wynosi 13 milionów mieszkańców.

W zakończeniu swego artykułu, dziennikarz madrycki stwierdza, że „Filipiny są bardziej hiszpańskie, niż kiedykolwiek”.

DZIWNE POSTĘPOWANIE
P. Mandel w Maroku
Clermont - Ferrand. — Gaze-

ta „Le Temps” ogłasza artykuł następującej treści:

„Po swoim przyjeździe do Protektoratu, p. Mandel udał się zaraz do Rabatu, gdzie w nieobecności generała Nogues, wszedł w kontakt z władzami rezydencji.”

„Oświadczył on, że został wyznaczony przez swych kolegów b. Rządu na stanowisko ministra, aby prowadzić przy pomocy armii w Afryce nadal walkę przy boku Anglii.

„Następnie p. Mandel, który powiadomił już o swoim przyjeździe do Maroka rząd angielski, udał się do Casablanca, aby poddyktować swoje rozkazy francuskiej agencji informacyjnej, której dyrektor był zmobilizowany.

Model sekretarce, pseudo-prezesa Rady Ministrów wręczył notę, która powiadamiała o objęciu przez niego kierownictwa Rządu i oświadczył, że wejdzie natychmiast w kontakt z przedstawicielami Rządu Wielkiej Brytanii.

„Proszę przesłać tę depeszę przy mnie, rozkazuję p. Mandel, młode panience — bo chcę aby została ona wysłana w moich oczach!”

„Dyrektor Agencji zezwolił na wysłanie depeszy, lecz powiadomił natychmiast Rezydencję o tej proklamacji, która nie mogła być uważana za ważną, gdyż nie pochodziła od Rządu konstytucyjnego w kraju.

„P. Mandel został więc wezwany przez przedstawicieli Policji do powrotu do swej kabiny na statku „Marssilia”, którym przyjechał do Marokka. Kapitan zaś otrzymał rozkaz natychmiastowego odjazdu z portu i opuścił nie Marokko.

„Nazajutrz hydroplan angielski wylądował przed Rabatem, przywożąc p. Duff Cooper, ministra informacji i generała Gorth, szefa armii brytyjskiej.

„Dygnitarze ci byli zdziwieni, że nikt nie wyszedł na ich spotkanie.

Osobistości te spędziły wieczór w swoim hotelu w oczekiwaniu na francuskiego „prezesa Rady Ministrów”.

„Nikt jednak nie przyszedł. „Gdy Anglicy chcieli się udać do konsultatu brytyjskiego przy wyjściu z hotelu przeszkodził im agent policyjny, który został przydzielony do ich ochrony.

„Powiadomiona natychmiast o tym incydencie, Rezydencja wysłała swych urzędników, aby przeprosić dygnitarzy brytyjskich za zajście i zapytać się, jaki jest cel ich wizyty w Maroku.”

„Przyjechaliśmy na konferencję z Szelem Rządu francuskiego.

BURZE NAD HISZPANIĄ

Madryt. — Nad Hiszpanią przeszły gwałtowne burze z wielkimi ulewami i gradem.

Podczas burzy zostało zabite wiele bydła przez pioruny.

Rzeki, które spowodowały po suchy stały wyschnięte, wezbrały natychmiast i wyszły ze swych brzegów, wyrządzając olbrzymie szkody w szczególności w prowincjach Jaen i Navarre.

W Camporosso piorun uderzył w jednego mieszkańca, zabijając go na miejscu.

Eskadry niemieckie nad
przedmieściami Londynu

ANGLICY PODKREŚLAJĄ ZACIEKŁOŚĆ WALK PO-
WIETZNYCH I PROWADZA DALSZE NALOTY
NA RZESZĘ I ITALIE

KOMUNIKATY BRYTYJSKIE

Londyn. — Ministerstwo Lotnictwa podaje, iż podczas nalo-
tu, dokonanego wieczorem na przedmieścia południowo-zachodnie Londynu, ciężkie niemieckie bombowce zabiły szereg osób oraz zniszczyły kilka domów, dwa magazyny i jeden garaż. Niezwykłe ostre walki powietrzne zostały stoczone nad ujściem Tamizy podczas ataku innej eskadry bombowców, nad tym okresem. Kilka osób poniosło śmierć podczas bombardowania dworca kolejowego. Samoloty powołały brytyjskie walczyły cały dzień i można oświadczyć, iż przeszło 50 aparatów nieprzyjacielskich zostało zniszczonych. Dwanaście samolotów brytyjskich brak, lecz 8 pilotów uratowano.

Podczas nocy bombardowce brytyjskie dokonały znowu wielkich ataków na Włochy. Pa-
bryka lotnicza Fiat w Turynie i zakłady Caproni w Mediolanie zostały zbombardowane. Wielkie piece metalurgiczne ko-
to Turynu także poniosły szkody. Inne eskadry angielskie atakowały fabryki paliwa w Gelsenkirchen i w Reisholz oraz fabryki amunicji w Lunen, Essen, Gladbach i Duesseldorf, składy aprowizacyjne w Hamburgu, a wreszcie liczne lotniska niemieckie we Francji, w Holandii i w Niemczech. W Hel-
der (Holandia) jedna z formacji powietrznych angielskich zaatakowała także warsztaty okrętowe. Jeden z samolotów brytyjskich stracił nieprzyjacielskiego wodnopłatawca. Z pomiędzy wszystkich samolotów brytyjskich biorących udział w tych wielkich operacjach tylko dwa nie wróciły do swych baz. Jeden z pościgowców angielskich zestrzelił dwa aparaty nieprzyjacielskie.

KOMUNIKATY NIEMIECKIE

Wobec braku oficjalnego komunikatu niemieckiego podaje my relacje D.N.B.

Podczas operacji powietrznych, jakie odbyły się nad przedmieściami Londynu, szereg zakładów, o wielkiej doniosłości dla prowadzenia wojny, uległo zbombardowaniu. Koło Enfield ataki niemieckie miały na celu wielką fabrykę elektryczności. W innym miejscu Niemcy spuścili bomby na fabryki broni i na proehownic.

W porcie londyńskim zauważono znaczne uszkodzenia. Na lotniskach w okolicach stolicy są także wielkie szkody. Wszędzie tam, gdzie obiekty zostały dotknięte zauważono leje od pocisków, zniszczone samoloty

PO RAZ PIERWSZY OD R. 1900
ODBYŁA SIĘ W VICHY
PROCESJA
Z OKAZJI 15-go SIERPNIA

Vichy. — Po raz pierwszy od roku 1900 miasto Vichy ujrzało na swych ulicach uroczystą procesję religijną, zorganizowaną z okazji obchodu Święta Matki Boskiej w dniu 15 b. m.

Na czele ministrów szedł Nuncjusz Papieski, Mgr. Valerio Valeri, w otoczeniu biskupów, prałatów i miejscowego duchowieństwa.

Udział wzięli też niezwykle liczni, gdyż pochód rozciągał się na przeszło kilometr drogi.

Procesja została zakończona w kościele Sw. Błażeja, gdzie przed ołtarzem Matki Boskiej (Vierge Noire) Nuncjusz udzielił błogosławieństwa zebranym rzeszom wiernych.



Samochody z karabinami maszynowymi i. (12.106) (Cliché Presse Lyonnaise).



Oddziały kawalerii brytyjskiej na wiel błądach. (12.059) (Cliché Presse Lyon.)

Dr. Frank o przyszłym stanie Polski

Vichy. — Jak donosi Radio Francuskie w swym komunikacie, Dr. Frank wygłosił przemówienie w Krakowie i zakończył je twierdzeniem, iż „Państwo Polskie nie zostanie odbudowanym i że obecny stan Polski zostanie bez zmian”.

PRASA JAPONSKA
DOMAGA SIĘ
WYCOFANIA WOJSK
AMERYKAŃSKICH
WŁOSKICH
I FRANCUSKICH Z CHIN

Szanghai. — Cała prasa japońska domaga się stanowczego, by Stany Zjednoczone, Francja i Italia wycofały swe garnizony z koncesyj międzynarodowych w miastach chińskich...

Władze francuskie w Szanghaju zawarły ostatnio porozumienie z dowódcą wojsk japońskich w sprawie aresztowania kilku Japończyków na terytorium koncesji francuskiej, a obecnie omawiają one, w porozumieniu z Rządem Francuskim, kwestię wycofania swych oddziałów z tej koncesji.

Jeśli zaś Francuzi wstąpią w ślady Anglików co do wycofania tych wojsk, a więc Stany Zjednoczone i Italia pomogą również uczynić to samo — kończy prasa japońska.

Chwilowo jednak oddziały żołnierzy amerykańskich i japońskich zapewniają spokój i bezpieczeństwo w tych częściach, gdzie koncesyj międzynarodowych, skąd odeszły oddziały brytyjskie.

Zerwanie rokowań
Rumunii z Węgrami

Bukareszt. — Rokowania rumuńsko - węgierskie w Turnus Severin, które się rozpoczęły, zostały już zerwane.

Delegacja rumuńska po zapoznaniu się z propozycjami Węgrów, uznała, że żądania te są nie do przyjęcia.

Węgry, jak donoszą, zażądały oddania 2/3 terytorium Siedmogródu wraz z miastem Cluj, to znaczy najważniejszych prowincji w większości zaludnionych przez Rumunów.

W tych warunkach dyskusja stała się niemożliwa.

Rumunia zaproponowała, jako zasadę: wymianę ludności, która pociągnęłaby za sobą pewne koncesje terytorialne.

Szef delegacji rumuńskiej p. Valera Pop złożył sprawozdanie królowi Karolowi, szefowi Rządu i Ministrowi Spraw Zagranic-

nych z przebiegu spotkania się z delegacją węgierską.

Trzech członków tej delegacji jak również poseł węgierski w Rumunii p. Badossy, przyjechali do Bukaresztu tym samym pociągiem co i delegacja rumuńska.

Rumuńska Rada Ministrów zdecydowała, jaka odpowiedź zostanie doręczona ekspertom węgierskim, którzy pozostali jeszcze w —

DWA MILIONY FRs. KARY
NA MIASTO NANTES

Tuluza. — Jak podaje dziennik „La Depeche de Toulouse”, w Nantes zanotowano ostatnie trzy akty sabotażu. Ostatni z nich miał miejsce 8 b. m. i dotyczył zerwania kabli elektrycznych.

Naskutek tego wypadku, Komendantura polowa nałożyła karę na całe miasto Nantes w wysokości dwu milionów franków.

Odpowiedni ałisz, donoszący o tym zarządzeniu Komendantury dodaje, iż jeśli powyższe akty się powtórzą, to władze zastosują jeszcze ostrzejsze kary, dotyczące samej ludności miasta.

UKŁADY TE SĄ NA DOBREJ DRODZE

Waszyngton. — W czasie konferencji prasowej, prezydent Roosevelt oświadczył, że Stany Zjednoczone prowadzą pertraktacje z Wielką Brytanią w sprawie nabycia baz lotniczych i morskich, mających na celu obronę półkuli zachodniej. — Prezydent dodał, że Stany Zjednoczone pertraktują również w tej sprawie z Rządem Kanadyjskim.

Agencja niemiecka D. N. B. donosi z Waszyngtonu, że bazy lotnicze - morskie, które mają zamiar nabyć Stany Zjednoczone od Anglii, dotyczą przedewszystkim obrony Kanalu Panamskiego, zaś pertraktacje z Rządem Kanady - obrony półkuli zachodniej.

Po ogłoszeniu tej wiadomości, Prezydent Roosevelt zaznaczył, że dwóch generałów i jeden admirał amerykański, znajdują się już w towarzystwie ich sztabów generalnych w Anglii, gdzie zostali zaproszeni przez władze brytyjskie.

LONDYN
ROZWAŻA PRZYCHYLNIE
PROPOZYCJE AMERYKI

Londyn. — Oświadczając oficjalnie z Londynu, że Rząd brytyjski bada przychylnie propozycje amerykańskie, dotyczące nabycia baz lotniczo - morskich, należących do Wielkiej Brytanii, a znajdujących się nie na półkuli zachodniej.

STANY ZJEDNOCZONE
ZNACZENIE PERTRAKTACJI

Waszyngton. — Rozpoczęte układy z Wielką Brytanią o nabycie baz lotniczo - morskich przez Stany Zjednoczone są uważane przez polityków amerykań-

skich jako jedna z najbardziej doniosłych pertraktacji, prowadzonych przez Rząd od kilku lat.

Politycy ci oświadczają, że do tad rokowania te były otoczone największą tajemnicą i że opublikowanie ich przez prezydenta Roosevelta świadczy, że pertraktacje są na dobrej drodze i zostaną w najbliższym czasie pomyślnie załatwione.

Według sfer dobrze poinformowanych — rokowania te zostały rozpoczęte osobiście przez Prezydenta Roosevelta, po uprzednim porozumieniu się z kierownikami marynarki amerykańskiej w ramach reorganizacji obrony półkuli zachodniej.

ANGLCY OBAWIAJĄ SIĘ
ATAKU JAPONSKIEGO
NA BIRMANIE

Rangoon. — Władze wojskowe brytyjskie gorączkowo wzmacniają granicę między Birmanią a Chinami Południowymi.

Ustawiono tu również baterie przeciwlotnicze, tak w Lashio, jak i w innych okolicach tego kraju.

Przypuszcza się naogół, że Wielka Brytania powzięła powyższe zarządzenia obronne w obawie przed ewentualnym atakiem japońskim na Birmanię.

Przypominamy, że Birmania jest dużym krajem skalistym i prawie pustynnym, leżącym w zachodniej części półwyspu Indochińskiego, na półn. zachód od Siamu. Liczy ona 13 milionów mieszkańców. Stolicą jest Rangoon.

Nowa „czystka” w czerwonej armii

Szefem Sztabu Generalnego został gen. Mirecki.

Moskwa. — Przed paru dniami, pisaliśmy o poważnych zmianach, jakie Stalin zarządził na różnych stanowiskach czerwonej armii.

Obecnie dowiadujemy się, że sam szef sztabu generalnego — gen. Szaposznikow został zwolniony na własną prośbę, ze względu na zły stan zdrowia i mianowany zastępcą komisarza obrony ludowej. Na jego miejsce wyznaczono generała Mireckiego, który jednak zach-

wuje swój poprzedni tytuł zastępcy komisarza obrony ludowej.

Na mocy tego samego zarządzenia słynny marszałek Burdienny został zwolniony ze stanowiska dowódcy okręgu wojskowego w Moskwie i objął posadę zastępcy komisarza obrony ludowej.

Tak więc przybyło aż trzech zastępców p. komisarzowi obrony ludowej, który widocznie nie może sobie dać rady z tak częstymi „zmianami stanowisk”.

DO AKTÓW HISTORYCZNYCH

O sojuszu Polsko-Francuskim

Tygodnik „Gringoire” z dnia 9-go b. m. pisze :

„Dnia 23-go sierpnia 1939 roku zebrała się Rada Obrony Narodowej pod przewodnictwem p. Daladier w Ministerstwie Wojny na ulicy St - Dominique.

„Gios zabral p. Georges Bonnet. W przemówieniu swoim przypomniał on nasze zobowiązania w stosunku do Polski. Traktat francusko - polski, podpisany przez Briand'a, był odpowiedzią do tajnej konwencji wojskowej (dziela generała Buat, w czasie gdy był on szefem armii) — i opiewał, że z chwilą napadu Niemiec na Polskę, Francja natychmiast i automatycznie wchodzi w wojnę z Niemcami.

„Interwieniu p. Daladier : Po zniknięciu Polski nastąpiłoby szybkie ustąpienie Rumunii, a potem przyszłaby kolej na Francję.

„P. Georges Bonnet : Trzeba wziąć pod uwagę, że Rosja połączyła się z Niemcami, że Rumunia dostarcza i będzie dostarczała Rzeszy naftę w coraz większych ilościach i że pobór wojska w Anglii, da przynajmniej w początkach, bardzo mierny wynik.

„Czy nie warto raczej ponownie wziąć pod uwagę nasze stanowisko wobec problemu Polski, aby uzyskać nową zwołkę, która pozwoliłaby nam na wzmożenie naszej potęgi militarnej ? Bez wątpienia mówi się bardzo wiele o stałej i łącznej polityce. Podejrzewa się Hitlera o bluff. Jest to błędny. Powołaj on już swoje dyspozycje wojenne i wyda je natychmiast, gdy nie wejdzie z nim w porozumienie.

„Przeciwnie, gdybyśmy się zdecydowali na porozumienie, to Polska byłaby zmuszona oddać Gdańsk i wyszlaby z tej afery zmniejszona, sądzę jednak, że cała ta kwestia jest przede wszystkim kwestią wojskową i stawiam ją tutaj ostatecznie : z jednej strony pewność wojny z posiadany materjałem wojennym, którego ilość jest znacznie mniejsza od zapasów, posiadanych przez naszego przeciwnika — z drugiej strony pretencje, zwołka jednego roku, w ciągu którego pobór wojsk w Anglii, dałby dodatnie wyniki i mogłoby wyprodukować dostateczną ilość broni.

„Człowiekiem, który powinien był rozwiązać ten problem, był gen. Gamelin. Gdy p. Bonnet skierował się do niego wprost z zapytaniem, gen. Gamelin odpowiedział :

„Obliczyłem — oświadczył on — że Polska może opierać się wrogowi aż do wiosny.

„Walka na granicach może być dla Polski niekorzystna, ale wtenczas może ona cofnąć swe wojska, aż po Wisłę i Bug, które przecinają poprzecznie jej kraj i przedstawiają wspaniałe linie obronne. Wobec powyższego nie potrzebujemy się obawiać zwroćenia się wojsk niemieckich przeciw nam przed miesiącem kwietniem lub majem. Do tego czasu armia brytyjska będzie gotowa.

„Konkluzja : trzeba zatem zaakceptować konsekwencje, które wynikają z naszych zobowiązań wobec Polski.

„P. Guy La Chambre, minister Lotnictwa, przedstawia następnie stan lotnictwa. Podał on odpowiednie cyfry i wreszcie oświadczył :

„Stan naszego lotnictwa przed stawia się jak we wrześniu 1938 roku, stosownie do decyzji Rządu.

Admiral Darlan : — Marynarka jest gotowa. (Te dane były ścisłe).

P. Daladier. — Dodaje, że dysponujemy świetnymi fortyfikacjami.

„Rada postanawia przystąpienie Rządu do wojny.

„Podobnego zdania jest także gen. Gamelin, który dnia 31-go sierpnia udał się o godz. 18-tej do gabinetu p. Daladier i powiedział do niego :

Przyczyny klęski belgijskiej

Dziennik „Lyon-Soir” (p. Ducerout) opublikował sprawozdanie wojskowe jednego z najbardziej znanych belgijskich wojskowych, a mianowicie gen. Michiels, naczelnego szefa armii.

Spostrzeżenia ogólne o operacjach armii belgijskiej w maju 1940 r. zostały zakomunikowane licznym oficerom belgijskim, przebywającym we Francji. Było to dokładne sprawozdanie o posunięciach wojsk belgijskich od czasu natarcia Niemców w dniu 10-maj aż do ostatecznej kapitulacji w dniu 28-maj.

Nie może oczywiście być mowy o jakimś dokładnym raporcie, podajemy tylko wypadki najbardziej charakterystyczne.

Generał-porucznik Michiels podaje przedewszystkiem co do przetrwania pozycji belgijskich nad Mozą i nad kanałem Albera przez Niemców, że na skutek „śle zrozumiań okoliczności” mosty na Maestricht oraz w Vroenhoven, Veldzelt i Brugslens nie zostały wysadzone w powietrze i wpadły w ręce wroga. Wypadki te w związku z okolicznościami, że pomocnicze siły alianckie nadeszły dopiero we wtorek rano, wpłynęły decydująco na wynik walki.

Następnie raport opisuje dokładnie przybycie wojsk francusko-brytyjskich na trzeci dopiero dzień i walki na odcinku Antwerpia — Liège, zajęciem przez armię belgijską.

Generał Michiels podaje jeszcze poniżej załamania się frontu francuskiego pod Sedanem nad Mozą :

„Mimo niekorzystnych wypadków, które toczyły się z jednej strony w Holandii, z drugiej na południe od Namur i we Francji, w ciągu dni od 13-go do 17-go maja, wojska nasze nie traciły nadziei, że będą mogły obronić kraj na swych silnych pozycjach, na których się w ten czas znajdowały.

„Tymczasem w dniu 15-go maja okazało się, że I-rsza armia francuska została zepchnięta na północ i na południe od Namur a w nocy z 16-go na 17-go wojska francusko-angielskie co faja się na Brukselę i na kanał w Charleroi; IX-ta armia francuska kieruje się pomiędzy Sambre i Mozą, a VII kieruje się z Holandii w stronę Antwerpii.

„Mimo, że niszczyliśmy mosty i drogi, nacisk ze strony wroga stawał się codziennie silniejszy.

„Mimo, że niszczyliśmy mosty i drogi, nacisk ze strony wroga stawał się codziennie silniejszy.

„Polityka p. Georges pozwała napaść Niemcom na Polskę, która stanowi nasz bastion wschodni. W grę wchodzi nasze bezpieczeństwo.

W niektórych kołach politycznych, nienawisć przeciw p. Georges Bonnet, wybuchła z całą gwałtownością, a przy zmianie gabinetu, został on usunięty ze swego stanowiska ministra spraw zagranicznych — kończy się artykuł w „Gringoire”.

Przyczyny klęski belgijskiej

szym i armia, właściwie nie opierając się już dostatecznie, po zostawiała coraz to nowe prowiny w rękach wroga.

„21-go maja zgromadziła się aliancka Rada Wojenna pod przewodnictwem generała Weyganda, o którym to posiedzeniu już pisaliśmy z racji nieoczekiwanej postawy wojsk brytyjskich.

„Sprawozdanie generała Michiels potwierdza, że wobec zużycia pętnego rozdwojenia na froncie, generał Weygand mówił o kontrofenzywie, zmierzającej do spojenia armii na linii walk Arras—Albert.

„Przeznaczaniem wojsk belgijskich było pokrycie tej operacji i rozszerzyć swój front, aby wojska francusko-angielskie mogły ten front jaknajsilniej wzmocnić.

Z tego powodu cały wysiłek Niemiec skierował się na tę armię. Samoloty niemieckie atakowały w ogromnych masach, zmuszając wojska belgijskie do wezwania na pomoc swoich rezerw.

Pozwólmy jednak generałowi Michiels opisać poniżej ostatnie dni walk :

„Od dwudziestu czterech godzin dowództwo belgijskie podsuwało armii brytyjskiej ofenzywę pomiędzy la Lys i Escault, mając z boku i na tyłach ataki wojsk Niemców. Po różnych jednak fałszywych zresztą manewrach, dowództwo brytyjskie nadesłało wiadomość, że nie jest w stanie przedsięwziąć po dobnym operacji.

„Nadszedł dzień 28-y maja. Wysunęliśmy już nasze ostatnie, zresztą słabe rezerwy.

„Zadaniem naszym było po-

JAN GOZDAWA

ZWĄTPIENIA

W obecnej ziemi dziś obcych poszukuję bogów
W tułaczce codziennie nowa sycona gorczyca.
W zawodach co zbyt częste już dziś się nie liczą.
Wśród przyjaciół co jutro zmieniają się w wrogów...
I coraz bardziej do swych urwać pragniem grogów.
Do naszej własnej ziemi, własnego cierpienia,
Własnych celów i czynu, przetrwania istnienia!
Do naszych pól, lasów, naszych pustych brogów.

Udreczeni, tułaczka pragniemy spokoju
Polskiej ziemi widoku i bliskich spotkania
Kresu wreszcie... nie jeno wiecznego czekania!
Lecz czyż mamy dziś prawo wyrzekać się znoju,
I rezygnując w obce jarzmo schylić czoła?
Gdy jeszcze walczyć można... Kraj o wolność woła...

czego tym razem czuła się niepokojną, niezadowoloną, samotną?

Przez przyzwyczajenie sięgała po gazety — które nieczytane leżały przed nią. Robiła przegląd ostatnich trzech dni i zdziwiła ją to, dlaczego się tak wolno wlekły, gdy weszła do wagonu, uczuła się szczęśliwą i wesółą.

Flower była jak zawsze prze miłą, Deryk przyjazny, zajmujący, mały Dick rozkoszny, a baby Blossom słodka, jak tylko baby Blossom słodkim być może.

— Czego mi więc brakło? — Już wiem! Że też dotąd na tę myśl nie wpadłam. Nie innego, tylko za wiele muzyki miałam w Owerdenie i to jakiej muzyki!... Teraz mi tego brakło i stało to uczucie pustki, osamotnienia. U Myry było tu sobie, Dal tam będzie, tu dopomni się o nią, chociaż by Myra zapomniała.

Z usmiechem zadowolenia na myśli oczekiwanego przyjeźdu, co rozłożyła Spektatora i pograżyła się w artykule w kwestii Afryki Południowej.

łączyć się z wojskiem brytyjskim. Armia nasza walczyła o każdą piędź ziemi, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi.

„Pomimo całego naszego bohaterstwa, powstały poważne luki na południu i na północy, w stronie Moldegheem, w środku Ursel oraz na prawym skrzydle w stronach Thielt i Roulers, przez które przestał się nieprzyjacieli. Na linii Thielt pozostał front bez jakiegokolwiek obrony, z czego wróg skorzystał i wdarł się w te pozycje, zagrażając Brukseli.

„Tysiące uciekinierów i ludności cywilnej wpadło w ten sposób na maleńkiej przestrzeni w centrum ognia artylerii i nalołów samolotowych. Ostatnie nasze próby utrzymania frontu zostały złamane.

„Dzień 29-go maja już w niczym nie mógł zmienić naszej tragicznej sytuacji. Wojska nasze były wyczerpane, brak było kompletny rezerw, w dodatku nieprzyjacieli objął całkowite panowanie na niebie przez swoje lotnictwo. Nowe walki tylko zagrażały naszym ostatnim połączonym wojskom i mogły spowodować niepotrzebną stratę tysięcy egzystencji ludzkich. O godz. 18-tej zdecydował się król na wystąpienie parlamentarjusza do dowództwa niemieckiego celem podania warunków zawieszenia broni pomiędzy wojskami belgijskimi i niemieckimi. Nieprzyjacieli zażądał poddania się bez określenia warunków.

„Zaprzestanie ognia zostało ustalone na godz. 4-tą dnia 28-maja. Przed tym jednak uczyniliśmy wszystko, aby odtransportować wojska francuskie, które zostały na północ od Bruges.

„Ta pożałowania godna kampania, trwająca zaledwie 18 dni, przysłała jak grom z jasnego nieba, a władze militarne angielskie i francuskie były przez nas stale informowane o grożącym nam niebezpieczeństwie i naszej decyzji bronięcia się na naszych pozycjach.

„Armia belgijska spełniła swoją powinność; honor jej pozostał nienaruszony.

„To są powody, dla których armia belgijska zmuszona była zaprzestać walki” kończy swój opis generał Michiels.

REPATRIACJA 320 TYŚCIEY NIEMCÓW Z BESSARABII I PÓŁNOCNEJ BUKOWINY

Belgrad. — Rozpoczęto repatriację ludności niemieckiej z Bessarabii i Północnej Bukowiny.

Na miejsce przyjechała specjalna delegacja z Niemiec celem zorganizowania odjazdu.

Donoszą, że ma być przewiezionych przez Jugosławie 320 tysięcy Niemców w wieku od 19 do 30 lat, którzy winni odbyć obowiązkową 15-dniową służbę w obozach pracy w Rzeszy.

SINGAPUR

WYSPA TYŚCIĄCA TAJEMNIC

Los dalekiego Wschodu nie rozgrywa się ani Tienstinie, ani w Szanghaju lub w Mongolii, lecz w Singapur.

Dla wielu Europejczyków nazwa ta łączy się z mglistym wyobrażeniem jakiegoś „wielkiego portu wojennego na południowym cyplu półwyspu malajskiego.

W rzeczywistości Singapur jest wyspą, długości 44 km, i szerokości 22 km, i połączona z lądem groblą kolejową, o powierzchni 900 km. kwadr. Mieszka na niej 450 tysięcy Chińczyków, 70 tysięcy Malajów, — 400 tysięcy mieszkańców i niespełna 9 tysięcy europejskich.

Około 50 regularnych linii okrętowych łączy Singapur z Chinami, wyspami na morzu południowym, Ameryką i Anglią, odległą o 25 tysięcy km.

Przez port przechodzi rocznie 18 milionów tonażu okrętowego.

Na pierwszym miejscu w eksporcie rocznym 47 milionów funtów znajdują się cynk, cukier, pieprz, sago, copra, kaczuk, kawa, kakao, obok szlachetnych metali.

Indyjski ryż i indyjskie opium stanowią główny kontyngent rocznego importu za 42 miliony funtów.

35 tysięcy koncesjonowanych sprzedawców opium musi oddawać 10 procent swoich dochodów państwowemu „Opium Replacement Fund” i sprzedają swoje towary po urzędowo ustalonych cenach : talih (42 gramy) surowego opium 65 straits-centów, talih „chandu” (luksusowe opium) w eleganckiej tubce metalowej 7 straits - dolarów.

Przed 120 laty — zbudował sir Stamford Raffles, jeden z najbardziej przewidujących kolonizatorów, na zamieszkałej podówczas tylko przez kilkadziesiąt rodzin malajskich wyspie rybackiej, miasto — Singapur, za co naraził się na surową nagannę rządu brytyjskiego.

W cztery lata później „British East India Company” kupiła od Sultana z Johore wyspę za 9 tysięcy rupii. Marszałek lord Roberts napisał na krótko przed śmiercią, że Singapur rostrzygnie kiedyś o losie świata.

W roku 1024 rząd brytyjski postanowił zamienić Singapur — na „Gibraltar Dalekiego Zachodu”.

Dnia 14-go lutego 1938 gotowała twierdza morska oddana została do użytku.

Budowa kosztowała 20 milionów funtów, a conajmniej połowę tego pochłonię dalsze prace. Wywieziono 6 milionów metrów kubicznych ziemi, zbudowano olbrzymie podziemne kurtyrzer i magazyny, zbiorniki nafty i benzyne, które obejmują milion ton materiału palnego.

W niedostępnych dla bomb i granatów podziemnych arsenałach znajdują się kolosalne zapasy amunicji i broni, w podziemnych hangarach stoją rządami samoloty i hydroplany.

Sama tylko baza flotowa zajmuje 35 km. kwadr. powierzchni. — Na miejscu dawnych bagien i plantacji kaczuków znajdują się dzisiaj potężne doki, w dawnych dzungli stoją garaże, obok nich pałace, kapiełiska, korty, place do gry w golla, poprzecinane drogami i zasiane aeroplankami.

Siedem tysięcy wojska lądowego, 40 bombowców, brytyjska eskadra Dalekiego Wschodu i najcięższa bateria nadbrzeż-

samym trybem ? Gdyby ludzie nie przeszkadzali, to byłoby to wszę wszętko tak, jak było i jak jest. Naprawdę, gdzie ty je stęś zdaje mi się, że nie złego stać się nie może.

Myra popędziła kuce i mknęły między wysokimi opłotkami, stojącymi w zwieszające się kapryfolia i dzikie klematy. Jane uchwyciła gałązkę białego kwiecica i z usmiechem zadowolenia przypięła do stanika. Lady Ingleby opowiadała :

— Zebraliśmy u mnie dość pieniędzy i bawia się doskonale. I wiesz... zdaje mi się, że co do Dalu, to nie ulega wątpliwości. Ach, jakżebyśmy się cieszyli, gdyby to przyszło do skutku pod tymi skrzydłami!... Amerykanka jest poprostu czarująca. I Dal przestał udawać gupiego — nie żebym kiedykolwiek uważała go za takiego, ale wiem, że ty o nim tak sądzisz — jest zupełnie stateczny i poważny. Doprawdy, gdyby to był ktoś inny, nie on, można by myśleć, że jest „zadurzony” — cho- dą ciągle razem, jak narzeczeni. Staram się zabawić „cio-

na podlegają generałowi Dobbie, głównodowodzącemu lądowej, morskiej i powierzonej armii w Singapur.

Singapur jest o wiele silniejszy od Gibraltaru.

Jedyną słabą jego stroną są — niezliczone raly koralowe, które go otaczają i uniemożliwiają użycie łodzi podwodnych, ale jednocześnie tworzą one naturalną obronę przeciw atakom.

Połączenie z lądem może być przerwane w przeciągu kilku minut przez wysadzenie w powietrze grobli kolejowej.

Próba nieprzyjacielskiego lądowania byłaby równa samobójstwu. Nieprzyjacielskie samoloty nie mogą wyrzucić fortyfikacji żadnej szkody, gdy natomiast brytyjskie samoloty posiadają idealne tereny do lądowania.

Singapur posiada obecnie trzeci największy na świecie suchy dok. Kosztował on miliony funtów i budowany był przez 6 lat. Posiada on długość 300 metrów i może pomieścić okręt wojenny o pojemności 50 tysięcy ton. Cudem techniki jest pływający dok, największy na świecie. Zbudowany został w stoczni Wall-send - on - Tyne, kosztował 600 tysięcy funtów, posiada długość 250 metrów i przyholowany został przez 8 holenderskich okrętów przez kanał Suezki do Singapur (28 tys. km. drogi). Koszt samego transportu wynosił 225 tys. funtów. Może w nim swobodnie manewrować pancernik o pojemności 30 tys. ton.

Singapur jest jednocześnie siedzibą rządu Straits Settlements, których gubernator, sir Thomas Shanton Whitelegge łączy w swoim ręku różne urzędy : gubernatora kolonii brytyjskiej, protektora zjednoczonych państw malajskich, sultana Brunnei, „doradcy” sultana Johore i „niezjednoczonego” państwa malajskiego, administratora wysp Keeling i wysp Bożego Narodzenia, „brytyjskiego agenta” przy rządzie Sarawku i „Stade of North Borneo”.

Dziesięć milionów funtów dała na budowę fortecy sama kolonia, 60 procent kosztów pokryły dochody z „Opium Repelacement Fund”, 550 tysięcy funtów dał sultan z Johre, 45 milionów funtów dominium Nowa Zelandia, resztę rządy Sarawku, Brunnei i północnego Borneo.

UMOWA HANDLOWA SOWIECKO - AMERYKAŃSKA

Moskwa. — Rada Komisarzy Ludowych i Prezydent Stanów Zjednoczonych wymienili listy, potwierdzające porozumienie, zawarte w dniu 6 sierpnia b. r. pomiędzy komisarzem Ludowym Spraw Zagranicznych i posłem amerykańskim w Moskwie.

Porozumienie to przedłuża na rok, to znaczy do 6 sierpnia 1941 r. umowę handlową, istniejącą pomiędzy Moskwą i Stanami Zjednoczonymi.

W TYM ROKU NIE BĘDZIE POLOWANIA

Vichy. — Minister Rolnictwa komunikuje, że ze względu na obecne stosunki, zostało zdecydowane, że polowanie w 1940 r. nie zostanie otwarte w strefie wolnej.

Zarządzenia w sprawie zwalczania kłusownictwa, zostały również wydane.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy wszystkim naszym Czytelnikom, że prenumeratę za WIARUS POLSKI należy wpłacać w początkach każdego miesiąca z góry, gdyż nie wpłacenie zmusi nas do wstrzymania wysyłki gazety.

W obecnych warunkach Administracja naszego pisma, zmuszona jest również płacić z góry za papier, druk i inne.

Mamy nadzieję, że Czytelnicy ściśle zastosują się do wymogów chwili, co znacznie ułatwi nam pracę, a my ze swej strony, coraz więcej udoskonalimy WIARUS POLSKI, tak pod względem redakcyjnym jak również i administracyjnym.

KINA W LYONIE

CINE JOURNAL. — (sala dobrze wychłodzona). Przegląd ostatnich wypadków. O gwie — o nauce pływania. Cienawen. Filmy rysunkowe.

PATHE-PALACE. — Kadryl (Guitry). ROYAL. — Tajemnica Poliszynela.

OGŁOSZENIA

Należność za ogłoszenie należy przesłać równocześnie z jego tekstem.

Jeden wiersz ogłoszeniowy kosztuje 1 fr. 50 c. — Ogłoszenie 10 wierszowe, to znaczy najmniej, wynosi 15 fr.

Podkreślamy, iż tekst każdego ogłoszenia winien nosić wizer Komisarjatu Policji lub Mero-stwa, jak tego wymagają obowiązujące przepisy prasowe.

POSZUKIWANIA

Dla ułatwienia naszym Czytelnikom poszukiwania rodzin i znajomych otwieramy RUBRYKĘ POSZUKIWAN, licząc po 1 fr. 50 za wiersz drukowany.

Zgłoszenia należy nadsyłać możliwie treściwiej formie, według następującego wzoru :

Józef MARCIANAK z Saint-Le-ger, rue des Augustins (Loire) poszukuje brata Andrzeja MARCIANAKA, zamieszkałego ostatnio w Sallaumines (Pas de Calais), rue des Eaux. No 39.

POSZUKIWANIA

KULAKOWSKIEGO Józela, zamieszkałego przed wojną w Rumelange, 47 Luksembourg, poszukuje. Zgłoszenia : Maria Klibanowska, 35, rue Joyeuse, Toulouse (Haute Garonne). (43)

BABCZYŃSKI A. poszukuje swoją rodzinę oraz braci i siostry, zamieszkałych przed wojną w Hornaing - Nord. Obecny adres : Marseille, 68, rue National, Hôtel Impérial (Behes du Rhône). (57)

MIERZEROWSKA poszukuje córki Lucji. Wiadomość : Poste restante, Reval (Hte Gar.) (49)

TROJANOWSKI z rodziną w Tuchan (Aude), prosi o wiadomości o braciach : Feliks, Maurycy i Ludwik z R. M. V. E. 23 komp. (50)

STEFANA JABŁOŃSKIEGO poszukuje kolega Tadeusz Nowacki. Adres: Hotel Radio — Vichy.

POWIEŚĆ

SERCE KOBIETY

Nr. 17.

(ciąg dalszy)

Takie były doświadczenia Jane w zakresie proponowanych jej małżeństw. Nigdy nie była kochaną dla siebie samej, więc teraz, gdy pełna miłości i uwielbienia miłości męskiego serca zaczęła ją olaczać i prze- nikać, nie poznała się na przy- czynie własnego szczęścia i jego zachwytu. Uważała go za zakochanego po uszy w innej, z której metodą i wdziękiem nie śniła jej się równać a rozwijająca się coraz więcej ser- dczność między sobą a Garthem tłumaczyła sobie jako wyraz pę- tęgującej się przyjaźni — tak pięknej i miłej, o jakiej nie miała wyobrażenia.

Tak stały rzeczy, gdy nad-

szedł wtorek i towarzystwo Owerdeńskiego się rozproszyło. Jane pojechała do Londynu, spędzić parę dni u Bransów. Garth pośpieszył do Shenstonu, dokąd był zaproszony właśnie w celu spotkania tam Miss Lister. Jane miała przyjechać do Shenstonu w piątek.

Rozdział IX.

Gdy Jane znalazła się w wagonie i pociąg ruszył, oparła się z uczuciem ulgi i zadowolenia. Dni spędzone w Londynie, wy- dawały jej się nieczłowiecznie długie. Nie umiała zdać sobie sprawy, co było tego przyczyną. Za- proszek i rozrywek miała dużo i zazwyczaj sam pobyt w mie- cie wiele był przyjemny. Dla-

rażliwy na piękno, a w niej je mieć będzie.

— Istotnie. Gdybyś ją była wi- działą wczoraj wieczorem w białej sukni z polnymi różami we włosach — cudną była! Nie mogę zrozumieć, że Dal nie cił głowy. Lecz może to do- bry znak, że bierze te rzeczy tak spokojnie, rozważnie. Zda- je mi się jednak, że powziął de- cyzję.

— Nie — odrzekła Jane — on już to w Owerdenie zdecydował. Dla niego to ważna kwe- stia, na małżeństwo zapytuje się bardzo poważnie. Kto jesz- cze jest w Shenstonie ?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Imprimerie de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité, LYON (Rhône).

Le Gérant : L. GUILLET.

Nadesłane artykuły lub ilu- stracje do druku, nie będą zwracane.